№ 32. Dnia 11 lutego. ŚRODA. Dnia 11 lutego (30 stycznia). 1891 r. Rok VIII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznie . . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . . „ 3.
Kwartalnie . . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . . — „ 50

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE

Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wraz z częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Lucyusza B. M.
Jutro: Radosława B. W.
Wschód słońca o godz. 7 m. 28. Zachód o godz. 5 m. 2
Długość dnia godz. 9 m. 34 Przybyło dnia godz. 1 m. 56

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK.“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

„Agencya północna“ donosi z Petersburga pod d. 8 b. m.: Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este był wczoraj z Rodziną Najjaśniejszych Państwa na przedstawieniu w teatrze Michajłowskim; dzisiaj był na śniadaniu w pałacu Aniczkowskim, poczem na obiedzie familijnym u Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, zaś wieczorem wraz z Rodziną Najjaśniejszych Państwa uda się na przedstawienie baletowe. Jutro Arcyksiążę odbędzie przegląd konnego pułku lejb-gwardyi, zje śniadanie w koszarach tego pułku, poczem odbędzie przegląd pułku Pawłowskiego. Na obiedzie będzie Arcyksiążę u Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza. Dnia 10 lutego Arcyksiążę zwiedzi szkołę kawaleryi i będzie na śniadaniu u ambasadora austryackiego. Na tenże dzień przygotowano polowanie. W dniu 14 lutego Arcyksiążę wyjedzie do Moskwy, skąd na Warszawę uda się do Pesztu. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand został obdarzony oznakami orderu św. Andrzeja i mianowany szefem 26 bugskiego pułku grenadyerów.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

* Sekretarza hypotecznego m. Piotrkowa, p. Juliana Kijeńskiego, uwolniono od obowiązków na własne żądanie.

* Sekretarzem hypotecznym m. Piotrkowa mianowano p. Felicyana Kempińskiego, sekretarza zjazdu sędziów pokoju I okręgu guberni piotrkowskiej.

* P. o. sekretarza zjazdu I okręgu guberni piotrkowskiej, mianowano p. Antoniego Jurkowskiego, pisarza sądu gminnego VI okręgu powiatu piotrkowskiego.

* Dziennikarza rządu gubernialnego piotrkowskiego, p. Seweryna Kempińskiego, uwolniono od obowiązków dotychczasowych i zamianowano go pisarzem sądu gminnego VI okręgu powiatu piotrkowskiego.

Stosunki handlowe z Niemcami.

II.

Pomimo podwyższenia w latach ostatnich taryfy celnej ruskiej, Niemcy zajmują ciągle pierwsze miejsce pomiędzy krajami odnośnie przywozu do Rosyi. Na uwagę szczególną zasługuje, między innemi, znaczna wartość przywozu do Rosyi wyrobów niemieckich w porównaniu z wartością wywozu wyrobów ruskich do Niemiec.

	Wywóz wyrobów ruskich do Niemiec	Przywóz wyrobów niemieckich do Rosyi
	milliony	rubli.
W r. 1885	— 2,8	40,3
„ 1886	— 4,1	36,5
„ 1887	— 3,8	30,7
„ 1888	— 4,4	36,2
„ 1889	— 4,7	37,1

Widocznem jest z tego, iż otrzymując od Rosyi znaczne ilości materyałów surowych i półwyrobów Niemcy oddają jej takowe już w postaci przerobionej, przyczem musi ona ponosić koszty tej przeróbki. Lecz podczas gdy Niemcy zajmują pierwsze miejsce pomiędzy krajami przywozu do Rosyi, ta ostatnia posiada dla zbytu swych produktów rynki o wiele obszerniejsze od niemieckich. Takim rynkiem jest Anglia, do której Rosya wywiozła w r. 1889 różnych towarów za 257,6 mil. rub.

Na zasadzie powyższego, „Nowoje wremia“ dochodzi do wniosku, iż zawarcie traktatu handlowego z Niemcami nie odpowiada bynajmniej interesom ekonomicznym Rosyi. Podstawą każdej ugody handlowej jest cały szereg ustępstw w celu zabezpieczenia większych korzyści zobopólnych. Ze względu jednak na sam charakter wywozu ruskiego do Niemiec Rosya ustępstw żadnych z ich strony nie potrzebuje; do tych ustępstw Niemcy będą zmuszone nawet bez żadnego traktatu handlowego, gdyż do obniżenia ceł od przedmiotów wywozu ruskiego do Niemiec zmusza konieczność przeciwdziałania drożyznie materyałów spożywczych, coraz dotkliwiej dającej się uczuwać w Niemczech, a także wymagają tego interesy niemieckiego przemysłu przetwórczego, potrzebującego ruskich materyałów surowych i półwyrobów. Ustępstw zaś ze strony Rosyi nie wymaga żadna konieczność; jeżeli przyznanoby je dla wytworów przemysłu czysto niemieckiego, zupełnie identycznych z wytworami przemysłu ruskiego, to osłabiłyby one ochronę udzieloną temu ostatniemu przez taryfę celną i wstrzymałyby rozwój przemysłowy w Rosyi. Ustępstwa zaś ze strony Rosyi tylko dla towarów, względem których Niemcy odgrywają tylko rolę pośrednika, odbiłoby się znowu niepomyślnie na rozwoju ruskiej marynarki handlowej i na dochodach dróg żelaznych ruskich, dochodzących do portów. Tak w jednym jak i w drugim wypadku, kończą „Nowoje wremia“, traktat handlowy z Niemcami, nie przynosząc Rosyi żadnych korzyści nowych, wymagałby mniej lub więcej znacznych ofiar z jej strony, które nie doprowadziłyby do żadnego celu, jak o tem świadczy przebieg ogólny stosunków handlowych Rosyi z Niemcami w latach ostatnich.

Z powodu powyższego artykułu pisze „Börsen Courier:“ „Uwagi gazety ruskiej „Nowoje wremia“ nie są zupełnie trafne, gdyż istnieje bardzo dużo dowodów, że cła zbożowe niemieckie silnie zaszkodziły interesom ekonomicznym Rosyi. Ze strony ministeryum ruskiego usiłowano niedawno zbadać, jaki wpływ materyalny wywarły na Rosyę cła zbożowe niemieckie. Przy tej sposobności zauważono, że połowa sumy opłaconego cła za zboże ruskie, podawanej na 48 mil. rubli rocznie, uważaną być może za ciężar ponoszony przez Rosyę. Wynosiłoby to 24 mil. rubli. Pomijając to, sama wartość wywozu nie może być miarodajną przy ocenianiu sytuacyi, gdyż bardzo ważną w tym względzie jest także ilość wywozu, lub lepiej, ceny płacone za pewne kwantum. Przy obecnych bowiem stosunkach w Rosyi zboże będzie stamtąd wywożone nawet gdyby ceny sprzedażne nie pokrywały i w przybliżeniu rzeczywistych kosztów produkcyi. Rolnictwo w Rosyi prowadzone jest często ze stratą, zboże często przez szereg lat sprzedawane jest na rynku wszechświatowym niżej kosztów produkcyi, byle tylko dojść do gotowizny, w wiecznem oczekiwaniu, iż po latach chudych nadejdą znowu tłuste. Jeśli jednak nie nadejdą, wówczas rolnictwo bywa prędzej czy później porzucane, majątek wystawiony na sprzedaż i t. d. Jeśli zatem cła zbożowe niemieckie nie zmniejszyły wywozu, to pozostaje jednak do rozwiązania pytanie, o ile niepomyślnie wpłynęły one na poziom cen zboża w Rosyi. Zresztą opinia gazety „Nowoje wremia,“ że traktat handlowy między Niemcami i Rosyą, tylko pierwszej zyski przyniesie, a drugiej same straty, jak nam wiadomo dostatecznie, nie jest bynajmniej ogólnie podzielaną.“

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU i HANDLU.

DROGI ŻELAZNE.

× Towarzystwo popierania handlu i przemysłu, na żądanie fabrykantów moskiewskich, stara się u rządu o uregulowanie taryf kolejowych z Moskwy do główniejszych rynków południowych. Jako motyw tego żądania, przytoczono, że obecne taryfy dla towarów idących z Warszawy do Odesy i Tyflisu, są o $2^{1}/_{2}$ raza niższe od taryf dla towarów idących do tychże punktów z Moskwy.

× Na zjeździe przedstawicieli dróg żelaznych w Moskwie, pomiędzy innemi, ma być rozstrzygniętą kwestya uregulowania i ustanowienia jednakowego sposobu obliczania opłat za przewóz mięsa w wagonach specyalnych i zwyczajnych.

× Departament kolejowy polecił zarządowi kolei dąbrowskiej odłożyć zawarcie umowy o eksploatacyę bocznicy od stacyi Ostrowiec do cukrowni częstocickiego towarzystwa fabryk cukru, aż do otrzymania odpowiedniego rozporządzenia.

× Przy inspekcyi kolejowej w Warszawie utworzony będzie specyalny komitet dla spraw czwartego międzynarodowego kongresu kolejowego, który odbędzie się w czerwcu w Petersburgu.

× Przy budowie drogi żelaznej sy-

---

39)

Emil Zola.

PIENIĄDZ.

Tłómaczyła M. Ł.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 30).

Po chwili milczenia Busch ciągnął dalej:

— Pojmuje pani dobrze, jak przykro mi było zwrócić się z tem wprost do pana Saccard. Ja nie mam w tem żadnego interesu. Przychodzę tylko w imieniu pani Méchain, ciotki, którą przypadek wprowadził na trop tak długo poszukiwanego ojca. Bo miałem zaszczyt wspomnieć pani, że dwanaście weksli pięćdziesięcio-frankowych, danych nieszczęśliwej Rozalii, było podpisanych nazwiskiem Sicardot. Rzecz, o której nie śmiem sądzić, wytłómaczona zresztą zupełnie w tem strasznem życiu paryskiem. Ale nieprawdaż, że pan Saccard mógłby się pomylić co do charakteru mojej interwencyi, dlatego też natchnienie jakieś poddało mi myśl zobaczenia się przedewszystkiem z panią i zdania się zupełnego na wszystko, co pani przedsięweźmie, wiem bowiem, jak blizko dotyczą pani wszystkie sprawy pana Saccard'a... Oto wszystko; znając teraz naszą tajemnicę, czy pani sądzi, że mam czekać na niego i dziś jeszcze mu to powiedzieć?

Coraz wzrastające wzruszenie ogarniało panię Karolinę.

— Nie, nie, później!

Sama nie wiedziała, co robić z tak dziwnem zwierzeniem. Busch nie przestawał jej obserwować. Zadowolony z jej wielkiej wrażliwości, która dawała mu nad nią przewagę, kończył budowę swego planu, pewny teraz, że otrzyma od niej daleko więcej, niż od Saccarda.

— Idzie o to — szepnął, że należy coś postanowić.

— A więc, pójdę, tak, pójdę do tej dzielnicy, zobaczę panię Méchain i dziecko. Daleko lepiej będzie, jak sama sobie zdam sprawę ze wszystkiego.

Myślała głośno; postanowiła przeprowadzić staranne śledztwo, zanim cośkolwiek wspomni Saccardowi. Następnie, skoro się już o wszystkiem przekona, będzie czas o wszystkiem zawiadomić go. Czyż nie miała ona obowiązku czuwać nad jego domem i spokojem?

— Niestety, rzecz to pilna — zaczął Busch, doprowadzając ją powoli do swego celu. — Biedne dziecko cierpi, znajduje się w ohydnem otoczeniu.

Pani Karolina wstała.

— Kładę kapelusz i idę natychmiast.

Busch wstał również i rzekł niedbale:

— Nie wspominam już o drobnym rachunku, jaki trzeba będzie uregulować. Dziecko, naturalnie, kosztowało, trzeba było również pożyczyć pieniędzy dla matki jeszcze za jej życia. O! ja nie wiem dokładnie ile; nie chciałem się niczego podejmować; wszystkie papiery są tam.

— Dobrze, zobaczę.

Wówczas Busch udał również wzruszonego.

— Ach, gdyby pani wiedziała, jakie to dziwne nieraz rzeczy spotyka się przy interesach. Najzacniejsi ludzie cierpią później skutkiem swoich namiętności, a co gorsza, za namiętności swoich rodziców. Mógłbym pani zacytować przykład. Nieszczęśliwe sąsiadki pani, te panie Beauvilliers.

Nagłym ruchem zbliżył się do okna i utkwił palające ciekawe spojrzenie w sąsiedni ogród. Niezawodnie od chwili przybycia obmyślał ten sposób wyszpiegowania, pragnąc zawsze znać grunt, na którym walczył.

W sprawie owych dziesięciu tysięcy franków, podpisanych przez hrabiego dla Leonii Cron odgadł prawdę; wiadomości przysłane z Vendôme potwierdziły przewidywaną historyę. Dziewczyna uwiedziona, bez grosza, została po śmierci hrabiego z tym świstkiem bezużytecznego papieru. Pożerana chęcią powrotu do Paryża, zastawiła w końcu papier u lichwiarza Charpier za jakie pięćdziesiąt franków może. Jeżeli jednak odnalazł natychmiast Beauvilliers'ów, od pół roku zato Méchainowa szukała daremnie Leonii. Służyła ona do wszystkiego u jakiegoś woźnego i szukano jej kolejno w trzech miejscach, następnie wyrzucona została z powodu złego prowadzenia się, zniknęła, a on napróżno we wszystkich rynsztokach starał się na ślad jej natrafić. Doprowadzało go to do rozpaczy, tembardziej, że nie mógł niczego przedsięwziąć przeciwko hrabinie, dopóki nie będzie miał pod ręką żyjącej groźby skandalu. Nie tracił jednak nadziei i szczęśliwy był teraz, stojąc przed oknem i przypatrując się ogrodowi pałacu, który dotąd widywał tylko od frontu.

— Czyżby tym paniom groziła również jaka przykrość — zapytała pani Karolina z pełnem sympatyi zaniepokojeniem.

Busch udał niewinnego.

— Nic nie sądzę; chciałem mówić poprostu o smutnem położeniu, w jakiem zostały z powodu złego prowadzenia się hrabiego. Mam przyjaciół w Vendôme i znam historyę.

Gdy zdecydował się oddalić od okna, sztuczne wzruszenie, jakie udawał, ogarnęło go rzeczywiście.

— Gdybyż to jeszcze chodziło o rany, jakie zadają pieniądze, ale skoro śmierć zajrzy do jakiego domu!

Tym razem prawdziwe łzy ukazały się w jego oczach. Pomyślał o bracie i ścisnęło mu się serce.

Pani Karolina sądziła, iż rzeczywiście stracił kogoś ze swoich i przez delikatność nie wypytywała go się o to. Dotąd nie myliła się co do nizkich zajęć tej osobistości, sądząc ze wstrętu, jaki w niej wzbudzał; lecz te łzy niespodziewane zdecydowały ją więcej, niż najmądrzejsza taktyka. Natychmiast zapragnęła pobiedz do tej dzielnicy neapolitańskiej.

— Mogę zatem liczyć na panię.

— Jadę natychmiast.

W godzinę później pani Karolina błądziła jeszcze w dorożce za wzgórzem Montmartre, nie mogąc znaleźć poszukiwanej dzielnicy. Nakoniec w odległej ulicy, łączącej się z ulicą Marcadet, stara jakaś kobieta wskazała ją stangretowi. Zaraz u samego wjazdu ulica wyglądała, jak droga podmiejska, pełna wybojów, błota i kręcących się włóczęgów, toną: wśród pustych pól; przy bliższem przypatrzeniu się dopiero rozróżnić można było najnędzniejsze lepianki, zrobione z gliny, starych desek i kawałków starego żelaza i wyglądające jak stos ruin, wznoszący się dokoła podwórza. Na ulicę wychodził dom jednopiętrowy, zbudowany z cegieł, odrażająco brudny i nawpół zapadły; wywierał on wrażenie więzienia i stojąc u wejścia, panował nad całą dzielnicą. Istotnie tu mieszkała Méchain'owa, jako niepodzielna właścicielka, sama pilnując porządku i eksploatując cały mały światek swoich lokatorów.

Skoro tylko pani Karolina wyszła z powozu, ujrzała na progu olbrzymią kobietę z obwisłemi piersiami i brzuchem, ukrytemi w starej niebieskiej sukni jedwabnej, spłowiałej w fałdach, popękanej w szwach, z policzkami tak tłustemi i czerwonemi, że maleńki nosek wyglądał jak gdyby się gotował w rozpalonym piecu. Wahała się, przejęta wstrętem, gdy słodki, piskliwy, dziecięcy głosik dodał jej nieco otuchy.

— Ach! to pan Busch panię przysłał! pani przychodzi zobaczyć Wiktorka... Proszę, proszę wejść. Tak, to tu dzielnica

beryskiej projektowanym jest, jak donosi „Swiet", współudział zesłańców w robotach.

× Według projektu magistralnej linii drogi żelaznej syberyjskiej, roztrząsanego w radzie państwa, linia za Uralem ma trzy ramiona: północne wyjdzie z Tiumenia na Jałutorowsk, Iszym i Tiuszalisk do Kainska, będzie przedłużeniem drogi uralskiej, a przy pomocy nowej drogi z Niżniego do Permu, połączy bezpośrednio Moskwę z nową drogą syberyjską; drugie ramię środkowe wyjdzie z Ufy i połączy drogę samarsko-ufańską z Kainskiem, gdzie zejdzie się ta linia z tiumeńską; linia ufańsko-kainska pójdzie na Czelabę, Mios, Kurhan i będzie miała króciutką odnogę do Omska; ze wspólnego dla obydwóch linij punktu—Kainska—pójdzie dalej droga na Maryińsk i Krasnojarsk do Wierchnieudińska (z Maryińska pójdzie mała odnoga do Tomska). Trzecie ramię południowe pójdzie z Orenburga przez Orsk, Atbazar, Akmolińsk, Pawłodar, Bijsk, Minusinsk do Niżnieudińska. Z Niżnieudińska pójdzie już jedna tylko linia najprzód ku południowi, do Irkucka i Wierchnieudińska, stąd dalej ku północy przez Czytę, Nerczyńsk, Srjeteńsk do Chabarówki, a z tej ostatniej do Władywostoka.

HANDEL.

× Na targach tutejszych popyt na zboże jest ciągle mało ożywiony. Wczoraj sprzedano na stacyi towarowej: pszenicy 300 korcy po rs. 6—6.20, żyta 300 korcy po rs. 4.70—4.80, a na Starym Rynku: pszenicy 350 korcy po rs. 5.90—6.15, żyta 200 korcy po rs. 4.65—4.75. Siano sprzedawano po kop. 100—120, słomę po kop. 85—90.

× Z Charkowa donoszą, że jarmark kreszczeński przedłużono do 22 lutego. Na jarmarku pojawili się nabywcy wełny, ale dotychczas żadnych zakupów nie poczynili. Wełny mytej dowieziono około 10,000 pudów.

× Kijowski policmajster, opierając się na postanowieniach administracyi wyższej, wydał polecenie, aby od 13 lutego r. b. kijowscy żydzi kupcy I gildyi nie trzymali więcej jak po jednym subjekcie żydowskiego pochodzenia w każdym z utrzymywanych przez nich handlów lub zakładów przemysłowych. Interesowani zaskarżyli to postanowienie do senatu, który orzekł, że rozkaz policmajstra jest zupełnie zgodny z prawami i przepisami obowiązującemi. Ponieważ jednak termin, wyznaczony przez policmajstra do usunięcia zbytecznych subjektów-żydów, przypada równocześnie z terminem otwarcia kontraktów, przeto, jak również i dlatego, że w r. b. spodziewany jest znaczny zjazd kupców-żydów na kontrakty, policmajster postanowił przedłużyć poprzednio oznaczony termin do dnia 13 marca r. b,

× Wskutek starań utworzonego w Anglii towarzystwa akcyjnego przygotowania wieprzowiny ruskiej, minister dóbr państwa przedstawił w komitecie ministrów wniosek o udzieleniu temu towarzystwu prawa prowadzenia swoich operacyi w Rosyi: 1) eksploatowania szlachtuza w pobliżu stacyi Griazi drogi żelaznej kozłowsko-woronesko rostowskiej, w gubernii tambowskiej, powiecie lipeckim, przechodzącego w dzierżawę towarzystwa na mocy kontraktu regentalnego, zawiązanego w dniu 22 sierpnia 1890 r. między ministeryum dóbr państwowych i poddanym angielskim p. James Cocs; 2) handlu przedmiotami hodowli bydła w Rosyi i za granicą.

PIENIĄDZE I KREDYT.

× Grupa finansistów francuskich, projektujących różne wielkie przedsiębierstwa w Warszawie, wyjechała w niedzielę za granicę. Niektóre z wielkich projektów upadły, ale grupa, jak donosi „Kuryer warszawski" jest niewyczerpaną w wynajdywaniu nowych. Zarzuciwszy projekt założenia banku akcyjnego w Warszawie, zamierza założyć bank kredytowy, który udzielałby pożyczek odpowiedniej wysokości na nr. 2-gi hypoteki po towarzystwach. Myśl ta ma być tak szczęśliwą, że grupa, zaledwie ją podjęła, spotyka już konkurencyę poważną ze strony innych towarzystw kapitalistów zagranicznych.

× W pierwszym dniu ciągnienia I klasy 156 loteryi klasycznej, wyszły następujące główniejsze wygrane: № 22797 wygrał rubli 10,000 u Bogomolcowej w Warszawie, № 1741 rubli 4,000 u Dzerowiczowej w Warszawie, № 11641 rubli 1,500 u Nideckiej w Warszawie, № 15379 rubli 1,000 u Skórzyńskiej w Warszawie, № 4196 rubli 500 u Lubiediewowej w Warszawie, № 115 rubli 200 u Atryaskinowej w Warszawie. Po rubli 100 №№: 849, 925, 3522, 6357, 8651, 9855, 10799, 12606, 15389, 15416, 20185, 22881.

PRZEMYSŁ.

× W tutejszym przemyśle wełnianym od pewnego czasu ruch ożywił się znacznie. Towary wełniane letnie odchodzą w znacznych partyach. W ostatnich dniach bawiło kilku kupców z Cesarstwa, którzy zakupili sporo towaru. Wogóle przemysł wełniany w Łodzi w tych czasach idzie o wiele lepiej, niż bawełniany, dla którego obecne taryfy przewozowe na kolejach ruskich stają się prawdziwą klęską. Fabrykanci tutejsi wyrobów wełnianych od pewnego czasu stale urządzają w zakładach swych warsztaty mechaniczne, gdyż tylko na takich warsztatach wyrabiane towary są poszukiwane, mając tę wyższość nad wyrobami warsztatów ręcznych, że są równo utkane.

× Dnia 17 marca r. b. odbędzie się ogólne zebranie akcyonaryuszów towarzystwa akcyjnego wyrobów bawełnianych Juliusza Heinzla, na którem rozpatrywaną będzie kwestya odbudowania zgorzałych gmachów fabrycznych.

× Otwarta w roku zeszłym nowa fabryka wyrobów wełnianych (korty i towary konfekcyjne) p. Markusa Kohna przy ulicy Łąkowej (pod lasem konstantynowskim), zatrudnia obecnie 160 robotników. Z dniem I października r. z. puszczono w ruch tkalnię o kilkudziesięciu warsztatach mechanicznych. Niedawno zupełnie ukończono urządzenie fabryki, którą rozdzielono na dwie części: tkalnię i przędzalnię wełny o 6 asortymentach. Gmach fabryczny składa się z 3-ch pięter i parteru; sale są widne i wygodne. Wnętrze fabryki wieczorem oświetlone jest elektrycznością. Wszyscy robotnicy ubezpieczeni są od wypadków w towarzystwie ubezpieczeń „Rosya". Dyrektorem fabryki jest syn p. Markusa Kohna. Gmach fabryczny budowali przedsiębiercy tutejsi, Nestler i Fernbach.

× „Kuryer warszawski" dowiaduje się, że towarzystwo francusko-włoskie „Huta bankowa", z nastąpieniem wiosny, zamierza natychmiast przystąpić do budowy wielkich pieców i walcowni na południu Cesarstwa, w miejscowości położonej nad Dnieprem. Potrzebne pod budowę fabryki grunty, nabyte przed rokiem za cenę dwudziestu kilku tysięcy rubli, zajmują około 9-ciu włók powierzchni. Roboty dokonywane być mają pod kierunkiem inżyniera huty bakowej w Dąbrowie, p. Edwarda Lipkau'a.

× Tenże dziennik donosi, że budowle i ustawianie maszyn w olbrzymiej przędzalni i tkalni wełny firmy francuskiej w Częstochowie, są już na ukończeniu. Fabryka rekrutuje obecnie robotników do maszyn i grempli, które już z dniem 1 marca mają być w ruch puszczone. W pierwszym roku fabryka zatrudniać będzie około 900 robotników, lecz już z nadchodzącą wiosną projektowane jest znaczne rozszerzenie budowli i zakresu działalności fabryki. Dotychczas przybyło do fabryki przeszło 20 rodzin francuskich. Dyrektorzy, oficyaliści i starsi robotnicy, są wyłącznie z nad Sekwany sprowadzani.

× Pomiędzy „newską" fabryką nici a takiemiż fabrykami angielskiemi nastąpiło porozumienie.

× „Najwyżej zatwierdzone towarzystwo wyrabiania i zastosowywania mięszanin ogniotrwałych T. G. Babajewa" urządza konkurs na najlepszy wynalazek w dziedzinie mięszanin ogniotrwałych. Pierwsza nagroda wynosić ma 10,000 rs., druga —5,000 rs. i trzecia—3,000 rs.; nagrodzeni obowiązani będą oddać swój wynalazek — naturalnie na pewnych warunkach — wyłącznie „towarzystwu". Główne warunki konkursu: absolutna ogniotrwałość, taniość, trwałość i dogodność używania.

× W petersburskiem stowarzyszeniu budowniczych odczytano d. 10 lutego referat p. Kiślakowa o nowym materyale budowlanym „ksylolicie" i zastosowaniu go do techniki.

× Komisya parlamentu niemieckiego dołączyła do raportu swego o projekcie reorganizacyi prawa fabrycznego i rzemieślniczego ciekawe dane statystyczne o ruchu robotniczym w Niemczech w latach ostatnich. Z przytoczonych danych okazuje się, iż w okresie czasu od 1 stycznia 1889 r. do 1 kwietnia 1890 r. w granicach państwa było 1,130 strejków ze współudziałem 394,440 robotników. Z tej cyfry olbrzymiej na Prusy przypada 289,283, Alzacyę i Lotaryngię—32,390, Hamburg — 26,002 i Saksonię — 22,818 robotników. W pozostałych prowincyach Niemiec bezrobocia nie przybierały większych wymiarów. Z cyfry ogólnej 394,440 robotników, 264,407, czyli, 67%, przerwaniem pracy naruszyło kontrakty zawarte z przemysłowcami. W samych Prusach ilość uczestników w takich bezrobociach wynosi do 210,664, czyli 73%; przerwało pracę, mając prawo do tego, 46,299 robotników. W cyfrze ogólnej strejkujących w Niemczech około 43,420 robotników przypada na niepełnoletnich. Liczbę tych ostatnich oznaczono tylko w przybliżeniu, z wielu bowiem fabryk nie można było zasięgnąć cyfr prawdziwych o wieku robotników. Co się tyczy rezultatów wzmiankowanych 1,130 strejków, to wiadomo, iż w 187 wypadkach strejkujący wywalczyli w zupełności postawione przez siebie żądania, w 408 wypadkach — częściowo, a w 420 żądania nie były wcale uwzględnione. Stosownie do rodzaju przemysłu, w powyższym okresie czasu w bezrobociach wzięło udział: 190,357 górników, 72,186 kamieniarzy, murarzy, cieśli i zdunów, 47,166 robotników w zakładach bawełnianych przędzalniczych i tkackich i 58,066 robotników różnych profesyj.

STOWARZYSZENIA.

× Stowarzyszenie spożywcze urzędników kolei nadwiślańskiej osiągnęło w roku 1890 ze sprzedaży towarów 26,033 rs. 60 kop., z rabatem 17,539 rs. 25 kop., razem 43,572 rs. 85 kop., a zysku czystego na sklepie 888 rs. 29 kop., na sprzedaży rabatowej 971 rs. 19 kop., ogółem 1,859 rs. 48¼ kop. Odbyte w tych dniach ogólne zgromadzenie, zatwierdziło w tych dniach następujący podział zysku czystego: 3% podatku dochodowego, 10% na kapitał zapasowy, 10% na tantyemę dla zarządu, 15% na dywidendę od wkładów i 65% na dywidendę od zakupów. Kredyt zmniejszono stowarzyszonym o 2% miesięcznie w celu pokrycia niedoboru rs. 4,275, jaki na nich ciąży Do zarządu stowarzyszenia wybrano pp. Olszewskiego, Wołowskiego, Kowalskiego, Morozowicza i Jagodzińskiego, a do komisyi rewizyjnej pp. Vorbotha, Wiewiórskiego i Żelisławskiego.

TELEFONY.

× Kopalnię węgla w Niwce, pod Sosnowicami, w tych dniach połączono telefonem z ogólną siecią telefoniczną w Sosnowicach. Przedsięwzięto również starania o połączenie telefonem Sosnowic z Będzinem.

WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

× W Rostowie nad Donem, podług tamtejszych gazet, projektuje się założenie akademii handlowej. Opracowany przez jednego z działaczy miasta plan będzie w tych dniach przedstawiony dumie m. Rostowa.

Wiadomości ogólne.

Popielec. Dziś w tutejszych kościołach katolickich nabożeństwa popielcowe odprawione będą w zwykłym porządku o godzinie 10 rano.

Teatr amatorski. Kółko osób w naszem mieście, w połowie wielkiego postu ma zamiar urządzić teatr amatorski, z którego dochód ma być przeznaczony w jednej połowie na opłacenie wpisów za niezamożnych uczniów, w drugiej zaś na przytułek położniczy. Piękny cel niewątpliwie znajdzie należne poparcie.

Zabawa na lodzie w niedzielę na placu cyklistów przyniosła 130 rubli straży ogniowej, na rzecz której była urządzoną.

Słyszeliśmy, że druga taka zabawa, na tenżesam cel, ma być urządzoną w Helenowie.

Zabawa taneczna. W poniedziałek u pp. B. w naszem mieście, z początkowania p. S., odbyła się zabawa taneczna, na którą zgromadziło się blizko sto osób. Bawiono się wesoło od godziny 10 wieczorem do białego rana.

Bal „dziadowski." Stosownie do tradycyi, żebracy tutejsi urządzili w niedzielę, w szynku S., w pobliżu cmentarza, zabawę, na której liczne ich grono hasało przy dźwiękach harmonijki i bębna, racząc się wódką i piwem do syta.

Karnawał tegoroczny Łódź zakończyła bardzo wesoło. W ciągu ostatnich trzech dni prawie w każdym domu rozbrzmiewały tony skocznej muzyki.

Ujemna strona upojenia karnawałowego uwydatniła się także dość jaskrawo — w zwiększonej znacznie liczbie bijatyk i awantur.

Ofiara karnawału. Na zabawie tanecznej u pp. G. urządzonej onegdaj, p. W. M. tańcząc mazura, zawadził o tren sukni jednej z danserek, skutkiem czego stracił równowagę i upadł. Podniesiono go omdlałego z silnie zranioną głową. Po tym wypadku zabawę przerwano.

Pożar w fabryce wełny czesankowej firmy „Leon Allart i S-ka", o którym donosiliśmy wczoraj, zrządził strat na sumę około 70,000 rs.

Kradzież. Wczoraj, na placu targowym około kościoła św. Krzyża, skradziono pani L. z kieszeni portmonetkę z kilku rublami.

---

* Jak donosi półurzędowy „Wilenskij wiestnik," wkrótce komitet ministrów będzie roztrząsał starania niektórych zgromadzeń deputatów szlachty: 1) aby na przyszłość szlachectwo dziedziczne mogło być nadawane tylko za specyalnym na każdy raz Najwyższym rozkazem; 2) aby zgromadzenia szlacheckie miały prawo przyjmować do swego grona osoby pochodzenia nieszlacheckiego, czyniąc zadość pewnym ustanowionym warunkom.

* Prace komisyi, wyznaczonej do zreformowania istniejących obecnie przepisów o wysyłaniu przestępców, są już na ukończeniu. Skazani na zesłanie będą osiedlani na pograniczach państwa w celu ich kolonizowania. Skazani na zesłanie do gubernij ruskich w Europie, oraz do mniej oddalonych gubernij Syberyi, będą, względnie do stopnia swej winy, pozbawiani wolności na czas od lat 3 do 8, lub też skazywani na roboty przymusowe w takimże przeciągu czasu. Projekt ten ma być wniesiony do rady państwa jeszcze podczas obecnej sesyi.

Piotrków. Do Cesarstwa przesiedlają się ze wsi Zofirówka, gminy Dłutów, guberni piotrkowskiej, Ferdynand Frydenberger i Jan Doumel, obaj z rodzinami.

W drugiej połowie zeszłego miesiąca zdarzyły się w gub. piotrkowskiej następujące wypadki: Dnia 13 stycznia, w osadzie Żarki powiatu będzińskiego, zmarła od zaczadzenia 50-letnia włościanka Magdalena Wojtasik;—15 stycznia, w osadzie Czeladź, w kopalni węgla „Saturn", poniósł śmierć robotnik, Ignacy Gadaczyk, 41 lat; — 16 stycznia, we wsi Świerzyny gminy Zapolice powiatu łaskiego, zmarła od poparzenia 3-letnia dziewczynka Rozalia Grobla; — 20 stycznia, we wsi Podżar, gminy Dzbanki powiatu łaskiego, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią, poniósł śmierć Jan Szubert, lat 40;—21 stycznia, włościanina wsi Krere, gminy Masłowice, powiatu noworadomskiego, Marcina Fiszera, podczas pracy w lesie kłoda drzewa zabiła na miejscu;—23 stycznia, na folwarku Niesułków powiatu brzezińskiego, koło rozpędowe od młockarni zabiło Magdalenę Antosiak, 20 lat;—26 stycznia, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia w Będzinie inżynier-budowniczy, sekr. koleg. Włodzimierz Jacenko; — 13 stycznia, w Pabianicach, na placu targowym, znaleziono zmarznięte zwłoki dziecka, mogącego liczyć miesiąc od przyjścia na świat; na ślad matki nie natrafiono.

W tymże czasie były w guberni następujące pożary: Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, dnia 19 stycznia, we wsi Parzniewice pow. piotrkowskiego, spalił się dom drewniany, stodoła i obora, nieubezpieczone, włościanina Tomasza Paszta; dnia 20 stycznia, we wsi Rychlew gminy Widzew powiatu łaskiego, spaliła się stodoła włościanina, Ignacego Grabowskiego, ubezpieczona na sumę rs. 210; dnia 28 stycznia, we wsi Jarosty gminy Szydłów powiatu piotrkowskiego, spalił się dom drewniany włościanina Krzysztofa Krenca, ubezpieczony na sumę rs. 200;—z powodu wadliwego urządzenia komina, dnia 17 stycznia, we wsi Winowno gminy Koziegłowy powiatu będzińskiego, spalił się dom drewniany Józefa Proszowskiego, ubezpieczony na sumę rs. 40;—z przyczyny niewiadomej, dnia 25 stycznia, we wsi Faustynów-Szczur gminy Wygiełzów pow. łaskiego, spalił się dom drewniany, obora i stodoła włościanina Jana Kędzierskiego, oceniona na rs. 150, straty w ruchomościach i inwentarzu wynoszą rs. 100.

Warszawa. Lekarze warszawscy opracowali nowy projekt nocnych dyżurów lekarskich. Miasto ma być podzielone na 20 oddziałów lekarskich, w których mają dyżurować kolejno wszyscy lekarze, obowiązani udawać się do chorych natychmiast, w razie zapotrzebowania ich pomocy.

W niedzielę powrócił do Warszawy p. Adolf Dygasiński, opuściwszy Brazylię wcześniej, niż zamierzał początkowo. Zwiedziwszy wszystkie okolice, w których osiedlają się emigranci polscy, p. Dygasiński doszedł do przekonania, że nasz chłop tam nie da sobie rady i zginąć musi. Do tej pory wymarły tam już wszystkie dzieci naszych włościan i przeszło 10% starszych.

Władza zatwierdziła profesorów uniwersytetu warszawskiego pp. Azarewicza, Efremowskiego i Zygla na stanowiskach członków sądu uniwersyteckiego; Lubowicza, Potylicyna i Simonenko, jako kandydatów na sędziów.

Liczbę adwokatów przysięgłych

Neapolitańska. Ulica jeszcze nie jest zaklasyfikowana, domy jeszcze nieoznaczone numerami... Proszę, wejdź pani. Musimy się przedewszystkiem rozmówić. A to takie smutne i przykre, mój Boże!

Pani Karolina przyjąć musiała podarte wyplatane krzesło w jadalni czarnej niemal od brudu, gdzie czerwony piec roztaczał upał nie do zniesienia. Méchain'owa rozwodziła się teraz nad szczęściem, jakie miała, zastawszy ją w domu, bo jest tak zajęta zawsze na mieście, że nigdy przed szóstą nie wraca. Trzeba było wymowę jej przerwać.

— Przepraszam panię, ale ja przyszłam zobaczyć to nieszczęśliwe dziecko.

— Bardzo dobrze, w tej chwili je pani pokażę... Wszak wiadomo pani, że matka jego była moją kuzynką. Ach! mogę powiedzieć śmiało, żem spełniła swój obowiązek... Oto są papiery i rachunki.

Wydostała z kredensu plikę akt w porządku ułożonych, owiniętych niebieskim papierem. I znów mówić zaczęła o biednej Rozalii: naturalnie, że w końcu prowadziła życie wstrętne, znikając na tygodnie z pierwszym lepszym mężczyzną i powracając z takich wycieczek pijana i poraniona. Można jej to było jednak przebaczyć, bo była dobrą i pracowitą dziewczyną, zanim ojciec małego złamał jej ramię; a przecież nie mogła żyć porządnie z tem kalectwem i utrzymać się ze sprzedawania cytryn na targu.

— Jak pani widzi, pożyczałam jej po czterdzieści, po sto *sous*. A oto są daty: 20 czerwca — 40 *sous*; 27 — jeszcze 40; 3 lipca sto *sous*. A w tym czasie musiała być chorą, bo po sto *sous* bez końca zapisywane na rachunku. Potem ubierałam Wiktora. Napisałam *W* przy wszystkich wydatkach, jakie dla niego ponosiłam... Nie mówiąc już o tem, że jak Rozalia umarła, o! paskudnie umarła, zgniła za życia jeszcze, on został już zupełnie na mojej łasce.

(D. c. n.)

okręgu izby sądowej warszawskiej zwiększyli pp. Leonard Załuska i Henryk Cederbaum.

Warszawskie towarzystwo farmaceutów liczy 45 członków rzeczywistych i 93 honorowych; zbiory naukowe w końcu roku zeszłego przedstawiały wartość 14,802 rs. W ciągu tegoż roku towarzystwo przyznało słuchaczom farmacyi uniwersytetu warszawskiego pięć stypendyów (240 rs.), miało dochodów 2,120 rs. 72½ kop., a wydatków 1,612 rs. 88 kop. Kasa wsparć podupadłych farmaceutów wydatkowała rs. 2,036 kop. 80, a miała dochodu 1,759 rs. 20 kop. Prezesem towarzystwa wybrano na ostatniem zebraniu p. Henryka Klawe, a wiceprezesem p. Antoniego Manduka.

Według nowego projektu, **morga**, czyli dom przedpogrzebowy dla zmarłych śmiercią nienaturalną i nieznanych z nazwiska, ma być urządzona w środku miasta wraz z salą sekcyjną do użytku władz sądowych.

Podług zawiadomienia w warszawskiej „Gazecie policyjnej", dni i godziny przyjęć interesantów u zwierzchników rozmaitych władz rządowych w Warszawie są następujące: J. E. warszawski Generał-Gubernator dowodzący wojskami przyjmuje: w poniedziałki, środy i piątki wojskowych, we wtorki, czwartki i soboty cywilnych, oraz wojskowych, zajmujących posady cywilne, w środy przychodzących z prośbami; — naczelnik sztabu wojennego codziennie, oprócz świąt i niedziel, od godziny 1 do 2-ej po południu;—gubernator warszawski codziennie, o godzinie 10-ej rano; — prezydent miasta: w poniedziałki, środy, czwartki i soboty, oprócz świąt, od godziny 1 do 2-ej po południu; —starszy prezes izby sądowej, w środy i piątki, od godziny 1 do 3-ej po południu; prokurator izby sądowej, codziennie, od godziny 1 do 3-ej po południu; — prezes sądu okręgowego, w tejsamej porze codziennie; — prokurator sądu okręgowego, w dni biurowe, od godziny 12 do 2-ej po południu; —prezes zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy, codziennie, oprócz świąt i niedziel, od godziny 1 do 5-ej po południu; — prezes zjazdu sędziów pokoju gub. warszawskiej, codziennie od godziny 9-ej rano do 1-ej po południu;—kurator okręgu naukowego: urzędników okręgu w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 7-ej wieczorem, osoby prywatne w poniedziałki i piątki o godzinie 11-ej przed południem;—prezes izby obrachunkowej, codziennie, od godziny 1 do 2-ej po południu; — prezes izby skarbowej, codziennie, od godziny 12 do 1-ej po południu;—zarządzający warszawskim oddziałem banku państwa, codziennie, oprócz sobót i świąt, od godziny 11 do 2 po południu;—zarządzający akcyzą, codziennie, o godzinie 1-ej po południu; naczelnik okręgu celnego, codziennie, od godziny 11-ej do 1-ej po południu;—prezes komisyi emerytalnej, codziennie, od godziny 2 do 3-ej po południu; oberpolicmajster m. Warszawy, codziennie, od godziny 12 i pół w południe, a w razie pilnym o każdej porze;—dyrektor kancelaryi oberpolicmajstra, codziennie, o godzinie 1-ej w południe; — naczelnik warszawskiego okręgu żandarmskiego, przedstawiających się: w niedzielę o godzinie 9 i pół zrana, w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 9 rano i 5-ej po południu, we wtorki, czwartki i soboty o godzinie 10 rano i 5 i pół po południu, osoby prywatne: w poniedziałki, środy, czwartki, piątki i soboty o godzinie 1-ej po południu.

Wilno. Sąd okręgowy wileński ogłasza o wakującej posadzie notaryusza w mieście Oszmianach.

ROZMAITOŚCI.

*** **Kraków.** Józef Majer został „honoris causa" doktorem praw uniwersytetu krakowskiego.

*** **Wiedeń.** W dniu 7 b. m. ogłoszono wyrok w sprawie wadowickiej. Zbrodnie dezercyi z wojska i ograniczenie osobistej wolności uchylone, inne potwierdzone. Klausner skazany na półtora roku więzienia, Herz na dwa, Loewenberg i Neumann na trzy, Wasserberg i Ehrlich na rok, Iwanicki na szesnaście miesięcy! Kostecki i Księżarczyk uwolnieni.

*** **Paryż.** W piątek, w szpitalu św. Jakóba w Nantes, lekarze Bertin i Picq ponowili operacyę transfuzyi krwi koziej trojgu dzieciom dotkniętym tuberkułami. Asystowało przy operacyi kilkudziesięciu lekarzy francuskich i zagranicznych, wiele znakomitości cywilnych i wojskowych. Nie można jeszcze nic powiedzieć o doniosłości tego środka; dalsze eksperymenty będą prowadzone.

*** **Król Kalakaua** nawet po śmierci nie może znaleźć spokoju. Ciało jego zabalsamowane w San-Francisco, złożono do trumny metalowej z zamknięciem hermetycznem i przy wielkim natłoku publiczności zaniesiono na pokład okrętu „Charleston", który miał przyszłego zwycięzcę wysp Sandwich zawieźć do Honolulu. Na schodach okrętu jednak usunęła się nagle trumna z ramion niosących i wpadła w wodę. Gdy przy pomocy kotwic okrętowych wyciągnięto ją, dostrzeżono z przerażeniem, iż król Kalakaua pozostał w wodzie. Zamek hermetyczny obluzował się znacznie. Niewiele brakowało, a król Kalakaua byłby znalazł zimny grób na dnie morza.

*** **Mody.** Ostatnim wyrazem mody są narzutki balowe, tak zwane „sorties de bal z... ogonami. „Sorties" mają więc wygląd królewskiego płaszcza, a złudzenia dopełnia obszycie z gronostajów, które szanujące się modnisie stanowczo obowiązuje.

*** **Bagaż Sary Bernhardt.** Z New-Yorku donoszą, iż przybył tam na parowcu „La Bretagne" bagaż Sary Bernhardt, wybierającej się w podróż artystyczną po Ameryce. Bagaż ten składa się z 123 kufrów, zawierających kostyumy teatralne i inne przybory toaletowe znakomitej artystki. Impresaryo Ably ma zapłacić za te bagaże 5,000 dolarów cła.

*** **Nowe zastosowanie mikrofonu.** Elektrotechnik francuski, Chaye, projektuje połączenie telefonu z mikrofonem w tym celu, aby można było chwytać dźwięki oddalone na wodzie. Jeśli pomieścimy mikrofon w pudełku metalowem i połączymy z telefonem, to przez ten ostatni można będzie słyszeć ze znacznej odległości każdy szum, powstały na powierzchni wody. Tym sposobem podczas mgły najsilniejszej można będzie słyszeć zbliżanie się okrętu, szczególniej zaś sygnały podawane przezeń gwizdką, co zmniejszy znacznie ilość wypadków rozbicia okrętu. W tensam sposób straż przy latarniach morskich w pobliżu skał niebezpiecznych będzie mogła zawiadamiać w porę zbliżające się okręty o grożącem niebezpieczeństwie przy pomocy sygnałów alarmowych. Również możliwem jest oznaczenie kierunku dźwięku. W tym celu należy pomieścić blaszkę mikrofonu wewnątrz grubego cylindra ołowianego, w którym wybite jest okienko i dostatecznem jest obracać cylinder tak długo, dopóki otrzymywane dźwięki nie dosięgną maximum swego. Wówczas pozostaje tylko oznaczyć kierunek okienka, aby się dowiedzieć, z jakiej strony zagraża niebezpieczeństwo. Doświadczenia dokonane dały rezultaty w zupełności zadawalniające.

*** **Ciężki nieboszczyk.** W Brooklinie w Ameryce północnej umarł niedawno Jerzy Schachtel, w wieku lat 39, który ważył 410 funtów amerykańskich, równych 11 pudom naszym z górą. Był to najcięższy człowiek Ameryki. Trumna jego miała 7 stóp długości 2½ stopy szerokości i 2½ stopy wysokości.

*** **Plon jednego ziarna.** Pp. Grandeau i Thiry, dyrektor szkoły rolniczej w Dombasle we Francyi, postanowili w roku zaprzeszłym uczynić doświadczenie, zasadziwszy w najprzyjaźniejszych warunkach jedno ziarno pszenicy i hodując je najtroskliwiej, aby się przekonać jaki będzie wówczas jego plon maksymalny. Jakoż w sierpniu tegoż 1889 roku zasadzili kilka egzemplarzy najlepiej dobranego ziarna, z których każdy miał dla swego rozwoju kawałek wybornego gruntu, mający 50 centymetrów w promieniu i sterkoryzowali tę przestrzeń jaknajumiejętniej dając gruntowi wszystko to, co ziarnu pomocnem być może. Obecnie uczeni ci przedstawili towarzystwu agronomicznemu próby otrzymanego ziarna, fotografie rośliny w różnych epokach, oraz szczegółowy opis całego doświadczenia. Otóż ziarno posiane w sierpniu 1889 roku, wydało pełny i najświetniejszy plon, który zebrano dopiero w końcu lipca 1890 r. Wtedy kłos jego wydobyto z wielką ostrożnością wraz ze słomą i korzonkami z ziemi. Słoma była tak tęga, że nieledwie przypominała trzcinę i miała przeciętnie długości od osady korzenia licząc do kłosa 1 metr 56 centymetrów. Korzonki wrosły w ziemię na 40 centymetrów blisko. Wreszcie sam kłos rozpinał się w 82 rozgałęzień, czyli kłosków pomniejszych, z których każdy liczył do czterdziestu ziarn, czyli, że w przecięciu jedno ziarno posiewu dało około 3,280 ziarn plonu. Ziarna są pełne, prześliczne. Plon ten każdego ziarna waży 164 gramów. Pp. Grandeau i Thiry postanowili prowadzić dalej swoje ciekawe doświadczenia. Dodać wypada, że podług powyższej normy, gdyby cały jeden hektar ziemi w podobny sposób uprawiono, to wydałby przy posiewie 20,000 ziarn plonu 656,000,000, wagi ogólnej 32,800 kilogramów. Byłaby to produkcya 468 razy większa od normalnie dobrej, która w najlepszych departamentach Francyi wynosi 110 hektolitrów plonu z 15 hektolitrów nasienia.

*** **Podwójnie zamężna.** W Wilkesbarre w Pensylwanii w jesieni roku 1883, panna Margaretta Williams wyszła za pana Williama Evansa. Nowożeńcy założyli sobie maleńki sklepik, ale ponieważ nie szło im szczęśliwie, więc Evans zostawił żonę na miejscu, a sam udał się do Kolorado dla wyszukania sobie lepszego zajęcia. Przez długi czas pisywał do żony regularnie, potem jednak listy przestały przychodzić i pięknego poranku przed dwoma laty pani Evans odebrała szczegółową i, jak zdawało się jej, prawdziwą wiadomość o śmierci swego męża. Włożyła więc ubiór żałobny, a po kilku miesiącach wstąpiła w związek małżeński z panem Ihon S. Jenkins. W połowie ubiegłego miesiąca powrócił nagle uznany za umarłego małżonek. Żona dwóch mężów padła zemdlona, dwaj małżonkowie patrzali sobie przez pewien czas lodowato w oczy— nie wszczęli jednak kłótni z tego powodu, ale postanowili ciągnąć losy o żonę. Ucięto dwa kawałki drzewa, dłuższy i krótszy i p. Jenkins, wyciągnąwszy ten ostatni, oddalił się spokojnie, zadowolony ze swego losu, podczas gdy szczęśliwy rywal jego w dniu następnym wyjechał z żoną do Kolorado.

*** **Dobry pedagog.** W jednem z miasteczek niemieckich nauczyciel szkółki elementarnej niezwykłą dla uczniów wymyślił karę. Pedagog ów, oddający się w chwilach wolnych dentystyce, wyrywał zęby uczniom odznaczającym się krnąbrnością i uporem. Stawiony przed sądem nauczyciel tłómaczył się, iż wyjął dzieciom zęby spruchniałe, że przeto działał jedynie na ich korzyść. Pomimo to, sąd skazał zbyt pomysłowego pedagoga na parę miesięcy więzienia za znęcanie się nad małoletnimi.

TELEGRAMY.

Petersburg, 9 lutego (Ag. p.). Wczoraj umarł dyrektor kancelaryi ministeryum spraw wewnętrznych, Pazuchin.—Departament medyczny ostatecznie opracował projekt prowadzenia handlu towarami aptekarskiemi; zaprojektowano: wydawać pozwolenia na handel rzeczonemi towarami tylko kupcom 2-ej gildyi, ustanowić baczną kontrolę, wydać dokładne przepisy, pociągać winnych naruszenia tych przepisów do surowej odpowiedzialności i wzbronić zupełnie handlu temi przedmiotami w miejscowościach i miastach powiatowych, liczących mniej jak 3,000 ludności. Do projektu dołączono nową taksę.

Berlin, 9 lutego (Ag. p.). Dziś w „Residenztheater" urządzono poranne widowisko na cel dobroczynny. Grano komedyę hr. Tołstoja „Owoce oświaty". Sztuka miała powodzenie zupełne.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 9 lutego. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 42.60 żąd. 42.40, 37½, 35, 32½, 37½ kup.; Londyn (3 m.) 8.61 żąd.; Paryż (10 d.) 34.40 żąd., 34.20, 17½, 16 kup.; Wiedeń (8 d.) 75.80 żąd., 75.75, 50 kup.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego duże 96.60 żąd., 96.10, 25 kup.; drobne 95.75 żąd.; 5% pożyczka wschodnia I emisyi 103.75 żąd. II emisyi 103.75 żąd., III emisyi 105.75 żąd.; 5% ruska poż. prem. z 1864 r. I em. 236.50 kup., także z 1866 r. II emisyi 227.00 kup.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 95.40 żąd., 95.20 kup.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 100.65 żąd., 100.35 kup., III seryi lit. B 99.65 żąd., 99.25, 30, 35, 40 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy 100.50 żąd., II 100.00 żąd., III 99.60 żąd., 99.40 kup., IV 99.50 żąd., V 99.30 żąd.; 5% listy zastawne miasta Łodzi I-ej seryi 99.00 żąd., II-ej seryi 98.00 żąd., III-ej seryi 97.50 żąd., 97.25 kup., IV-ej seryi 97.00 żąd. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4½%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potr. 5% listy zastawne ziemskie 62.0 warsz. I i II 168.9, Łodzi 129.4, listy likwidacyjne 71.8, pożyczka premiowa I 34.3, II 192.6.

Petersburg, 9-go lutego. Weksle na Londyn 85.35, II pożyczka wschodnia 103¾, III pożyczka wschodnia 105½, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 139.50 akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 291.50, petersburskiego banku dyskontowego 618.00, banku międzynarodowego 524.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 9-go lutego. Banknoty ruskie zaraz: 237.80, na dostawę 237.75, weksle na Warszawę 237.65, na Petersburg kr. 237.20, na Petersburg dł. 236.00, na Londyn krót. 20.35, na Londyn dł. 20.25½, na Wiedeń 178.20, kupony celne 324.70; 5% listy zastawne 74.00, 4% listy likwidacyjne 70.50, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 98.75, 4% z 1887 r. 70.00, 6% renta złota 107.70, 5% r. zł. z 1884 r. 106.90, pożyczka wschodnia II em. 76.60, III emisyi 77.90, 5% listy zastawne ruskie 109.90, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 174.50 także z 1866 r. 165.30, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 231.70, akcye kredytowe austryackie 675.60, akcye warszawskiego banku handlowego 102.00, dyskontowego 93.00, dyskonto niemieckiego banku państw. 4% prywatne 2¾%.

Londyn, 9 lutego. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 99.25, 2½% Konsole angielskie 97½.— Zimno.

Warszawa, 9-go lutego. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica śm. ord. —, pstra i dobra — — —, biała — — —, wyborowa 600—635, żyto wyborowe 450—465, średnie — — —, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 250—270, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy —, rzepak raps zim. — — —, groch polny — —, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 800, żyta 200, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 9-go lutego. Okowita. Hurt. skład za wiadro 100° — 11.—; za 78°—8.57 -8.59. Szynki za wiadro 100°—11.15; za 78°—8.69—8.71.

Berlin, 9 lutego. Pszenica 185—198 na kw. maj 196.75, na czerw. lip. 198.50. Żyto 163 — 178, na luty 176.00, na czerw. lip. 168.25.

Londyn, 8 lutego. Cukier Jawa 14¾ mocno. Cukier burakowy 13⅛ mocno.

Havre, 9-go lutego. Kawa good average Santos na marzec 101.25, na maj 99.75, na wrzesień 95.75. Stale.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 9	Z dnia 10
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	42 60	42 45
na Londyn za 1 Ł.	8.61	8.59
na Paryż za 100 fr.	34.40	34 25
na Wiedeń za 100 fl.	75 80	75 65
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	96 60	96.90
Ruska pożyczka wschodnia	103.75	103 75
„ 4% poż. wewn. r. 1887	95 40	95.50
Listy zast. ziem. Seryi I	100 65	100 60
„ „ „ V	99.65	99.50
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	100.50	100.50
„ „ „ „ V	99.30	99.—
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	99.—	—.—
„ „ „ „ II	98.—	—.—
„ „ „ „ III	97.50	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	237 80	237 25
„ „ na dostaw.	238 25	237.50
Dyskonto prywatne	2½%	2½%

Monety i banknoty:	Not. urzęd.	Not. nieurz.	
Imperyały i półimperyały I	zr.	k.	
Emisyi 17 grudnia 1885 roku)	—	—	—
Półimperyały stare	—	—	—
Funty sterlin. w banknotach	—	—	—
Marki niemieckie	—	—	43
Austryackie banknoty	—	—	76½
Franki	—	—	34¾
Wartość rubla kred. w złocie	—	—	—
Kupony celne	—	—	—

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 8—9 lutego:

W parafii katolickiej. 4 Stanisław Jurczyński z Olimpią Olszewską, Julian Hoffman z Eleonorą Słowacką, Ludwik Kazimierz Karczyński z Florentyną Borsa, Józef Nejman z Maryą Magdaleną Bastjan.

W parafii ewangelickiej. 7: Ferdynand Habliczek z Pauliną Lawin, Rudolf Weilbach z Pauliną Wittmann, August Frentzel z Karoliną Pohl, Jan Franzmann z Emmą Hornung, Józef Beno Opitz z Bertą Anną Kloss, Jan Otto Fleischer z Karoliną Behlke Leopold Heinrich z Emilią Eberhardt.

Starozakonnych. 1: Szymsiel Zalcensztajn z Nachą Korpel.

Zmarli w dniu 8—9 lutego:

Katolicy: do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 5, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet — a mianowicie: Karol Pisze, lat 32.

Ewangelicy: do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt — dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Paulina Werner, lat 25, Juliusz Bernhard Zistel, lat 23.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2. w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Hawa Blaukiet, lat 70.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. J. Tewels z Wrocławia, A. Gärtner z Berlina, G. Werner z Tomaszowa, Pągowski i J. Miecznikowski z Warszawy, B. Adler z Ludwigshafen, G. Tuschmałow z Mozdoka, J. Beiser z Kijowa.

Hotel Victoria. Friedlender z Mitawy, Welber i Sienicki z Warszawy, Maks ze Zgierza, Graf z Tomaszowa.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzą:	8	40	10	15	4	35	8	50	10	30
z Łodzi odchodzą:	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30
przychodzą										
do Koluszek	7	10	8	46	2	15	7	05	10	40
„ Skierniewic	8	46			4	32	8	24		
„ Warszawy	11	05			6	45	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			8	40				
„ Piotrkowa			9	52	3	40	10	25	12	41
„ Granicy			2	25	9	—			4	50
„ Sosnowca			2	45	9	37			4	50
„ Tomaszowa			10	15					1	20
„ Bzina			2	01					4	48
„ Iwangr. { Iwan.			6	—					9	58
„ Dąbrowy { Dąb.			8	24					1	03
„ Petersburga							10	08		
„ Moskwy	11	23								
„ Wiednia			5	32	7	52			4	37
„ Krakowa			5	27					7	25
„ Wrocławia			9	18					10	61
„ Berlina	6	54			7	01				

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

OGŁOSZENIA.

Henryko!

List na poczcie, poste-réstante.

Z.
283—

Dr. Julian Wieliczko lekarz powiatowy, udziela porady w chorobach wewnętrznych, wenerycznych skórnych. Pasaż-Meyera № 11, naprzeciwko poczty.
234—0

Ostrzeżenie.

Weksel in Blanco na rs. **100**, wystawiony przez Jakóba Grosmana, dany Abramowi Gurta ze Strykowa, dla wręczenia Grosmanowi, nie został wręczony. Ostrzega się przeto aby nikt wyżej wymienionego wekslu nie nabywał gdyż pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej.

Z. Mordkowicz.
284—1

Pracownia SUKIEN i okryć damskich przy ulicy **Wólczańskiej** róg **Benedykta № 31**, drugie piętro. Wykonywa wszelkie zamówienia akuratnie i po cenach umiarkowanych.

Z uszanowaniem
C. ZAWADZKA.
271—3

Dwa pokoje

z osobnem wejściem **do wynajęcia** w każdym czasie przy ulicy Piotrkowskiej.

Oferty pod lit. M. 10 przyjmuje Administracya „Dziennika".
280—3

OGŁOSZENIA.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

We czwartek, d. 12 lutego 1891

BENEFIS

Tytusa Olszewskiego

Pocztyljon z Lonjumeau

Opera komiczna w 3 aktach, słowa pp. de Leuven i Brunswick, muzyka p. Adolfa Adam.

Akt pierwszy.

OSOBY:

Chapelou, pocztyljon p. Olszewski
Bijou, kołodziej p. Marecki
Margrabia de Corey p. Winkler
Magdusia, właścicielka oberży p-ni Bronikowska

Wieśniacy, wieśniaczki

Akt drugi i trzeci.

Chapelou, pierwszy śpiewak opery p. Olszewski
Bijou, pod imieniem Alcyndora, chórzysta opery p. Marecki
Margrabia de Corey p. Winkler
Bourdon, pierwszy chórzysta p. Zaborski
Magdusia pod imieniem pani de Latour p-ni Bronikowska
Rózia, służąca pani de Latour p-na Pichorówna

Sąsiedzi i przyjaciele pani de Latour, sierżant, żołnierze, domownicy

Rzecz dzieje się w 1 akcie w wiosce Lonjumeau w oberży pocztowej w roku 1765, a 2 i 3 u p. Lotour w Paryżu.

Sala Koncertowa.

W NIEDZIELĘ, d. 15 lutego 1891 r.

Jedyny Koncert

austryackiego cesarskiego muzyka nadwornego, skrzypka

Franciszka Ondricek

przy współudziale śpiewaczki operowej teatru warszawskiego

p. **Babińskiej.**

Sprzedaż biletów rozpocznie się w środę d. 11 lutego w składzie papieru J Petersilgego.

Programy przy kasie 287—5

Dr. Krusche

wyjechał.

274—2

Dr. Jakób Kohn

przyjmuje **wyłącznie z chorobami kobiet i dzieci.** Piotrkowska róg Zielonej, dom S. Wiślickiego № 45.

226—15

Je désire à prendre

des leçons françaises,

principalement pour la **conversation.** On veuille s'adresser à ce journal sous chiffre „A. E".

272—3

Władysław Sudra

Adwokat Przysięgły

zamieszkał w m. Łodzi, przy ulicy Nowy-Rynek № 10. Prowadzi sprawy we wszystkich instytucyach sądowych. 109—5—1

Dr. J. Birencweig

wyłącznie chor. weneryczne i skórne, róg Południowej i Wschodniej vis-à-vis domu p. Abla № 48, prz. od 11—1 w poł. i od 3—7 wiecz.

1866—50—0

Nauczyciel **MUZYKI** z patentem konserwatoryum warszawskiego, mający pozwolenie prowadzić **szkołę muzyczną,** były dyrektor szkoły, chórów kościelnych i nauczyciel śpiewu przy gimnazyum, **Feliks Krzyżanowski** zamieszkał w m. Łodzi i życzy sobie udzielać lekcyj fortepianu i śpiewu w językach: ruskim, polskim i niemieckim, Wiadomość: Hotel Victoria u właściciela W-go Freudenberg. 2093-0

Podziękowanie.

Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej, jak również W-nym panom Karolowi Scheibler i Maurycemu Poznańskiemu, za ich szybkie przybycie na miejsce podczas groźnego pożaru powstałego w fabryce naszej w nocy d. 8 b. m., wyrażamy niniejszem nasze serdeczne podziękowanie.

Leon Allart & Cie.

281—1

Henryka Schreter
Leon Pilichowski
zaręczeni.

Pabianice. Łódź.

28[illegible]—1

Zawiadomienie.

Od lat 10-ciu istniejący u mnie **Hotel Hamburski** wydzierżawiony był pp. Burech & Menicha Pruszynowskim. Ponieważ z dniem 1 lipca 1891 r. upływa ich kontrakt, przeto ogłaszam niniejszem, że po dniu 1 lipca 1891 r. hotel istnieć będzie nadal i pozostanie pod tą samą nazwą: **„Hotel de Hamburg".**

Ch. Bławat.

231—3

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3 Петроковскаго Округа **В. С. Дудзинскій,** жительствующій въ гор. Лодзи, въ домѣ № 1339, объявляетъ что 12 (24) Февраля сего 1891 года съ 10 час. утра, въ гор. Лодзи по Св. Андрея улицѣ № 812, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Августу Штейгу, заключающееся въ разной мебели, столярскихъ станкахъ, доскахъ, витринахъ и рамахъ и оцѣненное 228 руб. — коп., на удовлетвореніе претензій Шаи Левинзона.

Опись, и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

гор. Лодзь, Января 26 1891 г.

Судеб. Приставъ **Дудзинскій.**

279—1

Объявленіе.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа **В. С. Дудзинскій,** жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ № 1339 объявляетъ, что 12 (24) Февраля сего 1890 г съ 10 час. утра, въ городѣ Лодзи по Петроковской ул. № 275, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Янкелю Конскеру, заключающееся въ мебели и старомъ платьѣ и оцѣненное 104 руб. — коп., на удовлетвореніе претензій Ефроима Губермана,

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Января 26 дня 1890 г.

Судебный Приставъ Дудзинскій

278—1

Правленіе Общества потребителей въ гор. Лодзи.

Доводитъ до свѣдѣнія Гг. Членовъ что 3 (15) сего февраля въ 5 часовъ вечера въ залѣ засѣданій Городскаго Кредитнаго Общества назначено общее собраніе членовъ общества. Въ виду важности вопросовъ Правленіе проситъ принять участіе въ этомъ собраніи.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego w Łodzi.

Podaje do wiadomości WW.Panów Członków Stowarzyszenia, iż w d. 3 (15) lutego r. b. o godzinie 5 po południu odbędzie się w Towarzystwie Kredytowem zebranie ogólne członków tegoż stowarzyszenia. Z powodu ważności mających się roztrzygnąć kwestyi, Zarząd uprasza WW.Panów Członków o możebnie najliczniejszy udział Ich wtakowem zebraniu. 286—2

Droga żelazna Iwangrodzko-Dąbrowska

podaje do wiadomości, iż duplikat frachtu Łódź-Końsk, № 291 z dnia 4 stycznia r. b. zaginął i jeżeli posiadacz takowego nie zgłosi się w przeciągu — dni od dnia ostatniego ogłoszenia to towar wydany zostanie b. w. E. Rozenbergowi.

268—3

Лодзинская Фабр. жел. дор.

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя О. Тинемана объ утерѣ дубликата накладной Лодзь-Чижевъ за № 95516 отъ 12 Ноября 1890 г. Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считается недѣйствительнымъ.

277—3—1

Управленіе Лодзинской Фабрич- желѣзной дороги,

доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія, что Февраля 14/26 дня с. г. въ 10 часовъ утра будутъ продаваться съ публичнаго торга на станціи Лодзь товары о невостребованіи которыхъ получателями было объявлено въ Петроковскихъ Вѣдомостяхъ (N.№ 42, 43, 44) и газетѣ „Dziennik Łódzki" (№№ 240, 241, 243).

276-3-1

Jest do WYNAJĘCIA zaraz

mieszkanie

o dwa pokojach w domu p. Cylicha vis-à-vis pałacu Heinzla. Wiadomość u p. *Majewskiego*, na pierwszem piętrze. 282—3

Poszukuje się od 1 lipca r. b.

dwóch lokali,

składających się z 2, 3, lub 4 i 6 albo 7 małych pokoi.

Oferty wraz z ceną uprasza się przesyłać urzędnikowi Akcyzy p. Bogajewskiemu, ulica Wólczańska № 817. 275—3

Tłómaczenie do weksli

są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego".

Wielkie przesilenie!

W New-Yorku i Londynie nie pozostało bez skutku i dla kontynentu europejskiego zmusiło jedną z fabryk wyrobów srebrnych do sprzedania całego zapasu towaru za zwrotem jedynie kosztów robocizny. Jestem upoważniony do przeprowadzenia tej sprzedaży.

Sprzedaję zatem każdemu, bądź **zamożnemu** bądź **ubogiemu,** poniżej wyszczególnione przedmioty, za nadesłaniem tylko rs. 7:

6 szt. wyborowych noży stołowych z prawdziwie angielską klingą,
6 szt. ameryk. patent. widelcy srebrnych z jednej sztuki,
6 szt. ameryk. patent. łyżek stołowych srebrnych,
12 szt. ameryk. patent. łyżeczek do kawy srebrnych,
1 szt. ameryk. patent. srebrna czerpaczka do sosu,
1 szt. ameryk. patent. srebrna czerpaczka do mleka,
6 szt. ameryk. podstawek Victoria,
2 szt. efektownych lichtarzy stołowych,
1 szt. sitko do herbaty,
1 szt. sitko do cukru,
42 sztuki razem.

Wszystkie wymienione wyżej przedmioty kosztowały dawniej 40 rs. i obecnie po minimalnej cenie rubli 7 są do odstąpienia. Amerykańskie srebro patentowane jest masywne, z białego metalu, zachowującego białość swą w przeciągu lat 25, co jest gwarantowanem. Jako dowód, że ogłoszenie to nie jest blagą, oświadczam publicznie, że każdemu, kto z towaru nie będzie zadowolony, obowiązuję się zwrócić pieniądze.

Wysyłka towaru następuje zaraz po odbiorze pieniędzy.

Agenturze P. Perlberg'a

zjednoczonych fabryk wyrobów ze srebra patentowanego amerykańskiego

WIEDEŃ, II Rembrandtstrasse, 33.

☞ Szczególniej poleca się należący do tego kompletu proszek do czyszczenia 1 pudełko łącznie z opisem użycia 15 kop.

Porto i cło wynoszą tylko 2 ruble, które opłaca się przy odbiorze posyłki.

59—16—

TANIO!

RAMY

wszelkiego rodzaju wykonywa

PRACOWNIA POZŁOTNICZA

B. Wilkoszewski et J. Schubert

Pasaż Meyera gdzie fotografia B. Wilkoszewskiego.

236—50

Do wynajęcia od 1-go lipca r, b.

różne lokale

w domu Nr. 265a na rogu ulicy Zielonej i Spacerowej — jako to: mieszkania, kantor i skład.

Wiadomość na miejscu u właściciela. 46—6—0

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя Гг. Гершбера и Лихтенштейна, объ утерѣ дубликата накладной Лодзь - Кишиневъ за № 3129 отъ 17 Января 1891 г., Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считается недѣйствительнымъ. 257—3

Pokój umeblowany

przy familii zaraz do odnajęcia.

Wiadomość w Administracyi „Dziennika". 245—3—1

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 30 Января 1890 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**